



Dlaczego należy ochronić Górkę Czechowskie przed zabudową?



Ostatni skrawek naturalnego krajobrazu

Lublin - miasto od którego nazwę bierze nie tylko województwo, ale i kraina wyżyny na której obrzeżu leży, pozbawione zostało prawie zupełnie charakterystycznych, najbardziej atrakcyjnych elementów krajobrazu, jakimi są lessowe wąwozy. Ostatnim takim rejonem w mieście, na terenie którego resztki wąwozów nie zostały zniszczone w sposób bezpowrotnie niszczący ich naturalne walory są Górkę Czechowskie. Na dodatek, teren ten, to osobliwy, w skali nie tylko ogólnopolskiej, przykład wąwozów, suchych dolin i wzniesień w większości porośniętych przez rzadko spotykaną w większych

skupiskach roślinność stepową, podczas gdy spotykane u nas wąwozy lessowe porośnięte są lasem lub przekształcone wskutek użytkowania dla celów rolniczych. Wielokondygnacyjna zabudowa na obrzeżach sprawiłaby, że Górkę przestały być widoczne jako kompleks krajobrazu, a ich widok dostępny będzie mniejszej liczbie mieszkańców i nie będzie miał charakteru panoramy, a sąsiedztwa skurczonego do niewielkiej enklawy. Zmieni się też widok z Górek, które straciłyby charakter miejsca oddalonego od zurbanizowanych okolic.



Siedlisko rzadkiej i cennej flory i fauny

Mało jest tego typu enklaw w Polsce. Skrawki terenów, na których występuje podobna roślinność mają charakter rezerwatów przyrody. Badania prowadzone w latach ubiegłych pozwalają stwierdzić, że na Górkach występuje niezwykle nagromadzenie cennych roślin chronionych oraz zwierząt (168 gatunków!) co sprawia, że jest to prawdziwy skarb dla miasta i nie bez przyczyny jeden z tutejszych jarów nazwano imieniem Horypny, a w latach dziewięćdziesiątych ub. wieku projektowano w tym miejscu rezerwat przyrody.



Wśród owej różnorodnej szaty roślinnej uwijają się drobne i większe zwierzęta. W tym reprezentanci gatunków objętych ścisłą ochroną. Chrząszcze, czy nawet trzmiele nie rzucają się tak w oczy. Tylko wprawne oko rozpozna polującego krogulca czy pustulkę, ale wielość gatunków ptaków rzuca się jeśli nie w oczy, to w uszy – o różnych porach dnia i nocy słychać różnorodne ich głosy (ptaków naliczono tu kiedyś prawie 100 gatunków). Łatwiej dostrzec, inne niż gdzie indziej, motyle. Zwinne chomiki europejskie bywają widziane nawet w sąsiedztwie domów osiedla TOR. Oczywiście, wiele jest też zwierzyny bardziej pospolitej. Zdarza się spotkać nie tylko lisa, ale i sarnę, a nawet dziką. Wydzielenie 30 czy 40% Górek nie oznacza wcale, że zachowamy 60-70% tutejszej przyrody! Zmiana otoczenia sprawi, że część cennych gatunków roślin będzie musiała wyginąć, a wiele zwierząt zmuszonych zostanie do poszukiwania innych siedzib.



Korytarz napowietrzający

Dzięki swemu ukształtowaniu i brakowi zabudowy teren Górek Czechowskich stanowi jeden z głównych korytarzy napowietrzających dla

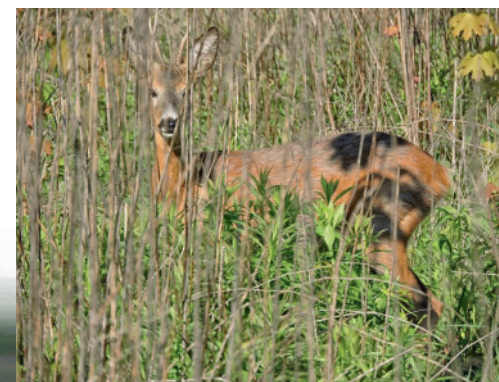


miasta. Nagromadzenie wielu gatunków roślin sprawia, że uwalnianie tu olejki eteryczne działają jak aromatyczny odświeżacz powietrza, poprawiający jego jakość w całym Lublinie. Zabudowa tego terenu zmieni nie tylko lokalny mikroklimat, zaburzy cyrkulację powietrza, pogarszając jego stan w całym mieście i zmniejszając prozdrowotne oddziaływanie tego terenu na mieszkańców Lublina.

Miejsce pamięci narodowej

Wreszcie, Górkę Czechowskie to także miejsce pochówków ofiar dwu wielkich wojen. Kryją one szczątki ofiar hitlerowskiego więzienia na zamku lubelskim, których liczbę tu straconych szacuje się na ponad 1000 osób. W jednym z wąwozów w centralnej części Górek znajduje się grób żołnierzy z I Wojny Światowej.

Wszystkie te cechy sprawiają, że Górkę Czechowskie są niezwykle cennym obszarem dla Lublina i jakakolwiek ich zabudowa odbije się niekorzystnie na jakości życia mieszkańców miasta. Dlatego świadomi tego lublinianie powinni uczynić wszystko, aby teren ten **ochronić dla siebie i kolejnych pokoleń.**



Jak Górkі Czechowskie mogą służyć mieszkańcom Lublina, a zwłaszcza sąsiednich dzielnic przy zachowaniu warunków planu zagospodarowania zapewniającego ochronę ich przyrody?

Przed wszystkim, mając na względzie zdrowotny wpływ tego terenu, wyznaczyć należy strefę, w której w możliwie naturalnych warunkach mogłyby nadal bytować rośliny i zwierzęta. To właśnie niewygodne do przemierzania kępy traw, strome zbocza, zagłębienia terenu porośnięte krzewami, pozwoliły przetrwać tam wielu rzadkim i często pożytecznym gatunkom, zwłaszcza roślin. Strefa ta powinna zapewne mieć status rezerwatu przyrody.

Otoczać go mógłby park z funkcją ogrodu botanicznego – pobliski ogród botaniczny UMCS jest dobrym przykładem jak zieleń, wśród której wyznaczono specjalne warunki poruszania się i wykorzystania jej, służyć może, nie tylko jako żywa pomoc naukowa dla studentów kierunków przyrodniczych i uczniów innych szkół, ale także jako miejsce wypoczynku mieszkańców. Tu rygory mogłyby być łżejsze, a infrastruktura bogatsza: ścieżki edukacyjno-przyrodnicze, spacerowe, rowerowe (w tym dla miłośników jazdy terenowej), wyznaczone miejsca piknikowe tory przeszkód i urządzenia dla miłośników gier i siłowni terenowych, a także jazdy konnej. Obrzeża mogłyby być zabudowane nieinwazyjną, nie przytłaczającą okolicy, infrastrukturą o niewielkiej kubaturze np.: wypożyczalni sprzętu, a jako miejsce kojarzone z ekologią np. gastronomii opartej na zdrowej żywności, ośrodków rehabilitacji i medycyny, dla których owoce Górek dostarczały by także leczniczych komponentów, uczelnianych ośrodków zajmujących się badaniem i opieką nad rezerwatem.

Tymczasem od północy i południa Górkі są zasypywane i niwelowane - ile zwierząt nie mogło wrócić do swych norek i gniazd, a ile nie mogło uciec ?



Przłącz się do naszej akcji! Podaj dalej ulotkę, opowiedz sąsiadom i znajomym. Zajrzyj na stronę stowarzyszenia i dowiedz się jak jeszcze możesz pomóc.

gorkiczechowskie.cba.pl



facebook.com/gorkiczechowskie

stowarzyszenie@gorkiczechowskie.cba.pl



a Ty? co wiesz o Górkach Czechowskich?



Chomik europejski, to przykład jednego z wielu objętych ochroną gatunków zwierząt występujących na Górkach.



Od marca na Górkach wycięto ponad tysiąc drzew. Wylot doliny i północny skraj został zasypany tonami ziemi, a także piachu i budowlanych odpadów. Wjechał tam hałaśliwy, ciężki sprzęt i wywrotki. Mało skuteczna jest owa ochrona w Lublinie.



fot. Marcin Karetta